

Delegacja naukowców polskich wyjechała do ZSRR

WARSZAWA (PAP). W ostatnich dniach wyjechała do Moskwy 10-osobowa delegacja polskich hematologów — przyszłych pracowników Państwowego Instytutu Hematologii i Krwiodawstwa, znajdujących się obecnie w stadium organizacji.

W czasie swego pobytu w Związku Radzieckim delegacja polska zapozna się z najnowszymi metodami i osiągnięciami przodu w dziedzinie hematologii i krwiodawstwa ZSRR.

Miliony ludzi pracy Czynem 1-Majowym walczą o pokój

Z całego kraju napływają radosne meldunki o wykonywaniu zobowiązań podjętych dla uczczenia Święta Pracy

WARSZAWA. PAP. — W całym kraju trwa wzięta walka o realizację zobowiązań 1-majowych. Z twórczego, radosnego wysiłku rodzą się nowe, wspaniałe sukcesy produkcyjne. Tysiące ton wydobytego dodatkowo węgla, systematyczny wzrost wydajności pracy, nowe oszczędności, dalsza obniżka kosztów własnych w tysiącach zakładów pracy — oto treść meldunków nadsyłanych przez załogi robotnicze, inteligencję techniczną przez młodzież, przez miliony ludzi pracy wszystkich zawodów walczących Czynem 1-Majowym o pokój i socjalizm.

Nowy rekord wydobywania węgla

O nowych wspaniałych sukcesach donoszą górnicy. Człowiek górnik kopalni „Pstrawski” — Wilhelm Misior zameldował o nowym, wspaniałym zwycięstwie. Wykonał on ostatecznie 545 proc. normy, ustanawiając nowy rekord wydobywania w Czynem 1-Majowym.

„Będziemy wydobywać coraz więcej i więcej węgla — oświadczył Misior. Udowod-

nimy imperialistom, że wcale nie jesteśmy tak słabi, jak oni sobie namyślili, że w każdym dniu frontu bojowników o pokój.

Z niezwykłym entuzjazmem walczą o realizację zobowiązań górnicy kopalni „Bytom”. Inicjator współzawodnictwa b pełną cyklicznością robot ścianowych — Alfred Kawczyk wykonując w pełni cykl na dobę, przekracza normę o ponad 80 proc., rębacz choźnikowski — Teodor Tobor i Wilhelm Lasok wykonują zadania produkcyjne w 185 proc. i 173 proc.

Wspaniałe rezultaty w sła chętnym współzawodnictwie dla godnego uczczenia Święta Pracy uzyskuje rębacz Saccapan Trela wykonujący ponad 500 proc. normy. Z każdym dniem rośnie również dzięki zobowiązaniom wydobywanie w kopalniach zagłębia rybnickiego.

Tysiące ton żelaza i stali przynosi gospodarce narodowej realizacja zobowiązań hutników. W hucie im. Stalina brygada stalownicze ob. ob. Szantracha, Okupnego i Staszka wyprodukowały w Czynem 1-Majowym na jednym z pie-

ców martenowskich 30 ton sta- li ponad plan.

Załoga huty „Jedność” realizując swe zobowiązania zaoszczędziła, dotychczas ponad 270 tys. zł.

Kolejarze realizują zobowiązania

Radosne meldunki o sprawniej realizacji zobowiązań nadysłują kolejarze.

Pracownicy parowozowni w Bydgoszczy zrealizowali już Czyn 1-Majowy, przeprowadzając w oparciu o metody kolejarzy radzieckich, szybkością naprawę rewizyjną parowozu serii PM 2-26 w ciągu 17 godzin, zamalast jak przewiduje dotychczasowa norma w czasie 21 dni.

Blisko 34 tys. kolejarzy woj. katowickiego poprzez skrócenie postoju wagonów i przy-

Metalowcy wysoko przekraczają normy produkcyjne

Wiele milionów złotych przy niesionej realizacji zobowiązań metalowców. Załoga Dolnośląskich Zakładów Metalurgicznych w Nowej Soli zrealizowała Czyn Majowy w 70 proc. Oszczędność uzyskana dzięki temu wynosi już ponad 600 tys. złotych. Przeszło 500 robotników Wrocławskiej Fabryki Wodmierz, walcząc o realizację zobowiązań przekracza swe normy produkcyjne.

O całkowitym wykonaniu zobowiązań meldują młodzi robotnicy Wrocławskiej Fabryki Srub „Archimedes”. Młodzieżowa brygada Franciszka Placa wykonała swe zobowiązania w 120 proc., wygospodarowując dzięki temu blisko 150 tys. zł oszczędności.

Praca KOSZALIŃSKI

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 104 (735)

KOSZALIN, WTOREK 17 KWIECZNIA 1951 r.

ROK III

Cena 15 gr
Stron 6
Wydanie A

W VI rocznicę wyzwolenia

Ludność Wrocławia i Wałbrzycha manifestowała gorące uczucia wdzięczności dla bohaterkiej Armii Radzieckiej

WROCŁAW (PAP). W przypadającą dnia 15 bm. szósta rocznica wyzwolenia Wrocławia spod jarzma hitlerowskiego ludność miasta zamianowała gorące uczucia wdzięczności dla bohaterkiej Armii Radzieckiej oraz złożyła hołd poległym w walkach wywoleńczych żołnierzom radzieckim i polskim.

Delegacje robotnicze wszystkich zakładów pracy złożyły wieńce i nęcza kwiatów na mogiłach bohaterów walk wwoleńczych. Wieczorem odbyła się w sali Teatru Polskiego

uroczyste wspólne sesje wojewódzkiej, mieśkiej i powiatowej Rady Narodowej.

WALBRZYCH (PAP). Górnicy ludność Wałbrzycha wyrzliła w szósta rocznicę wyzwolenia miasta (14 bm.) gorące uczucia wdzięczności dla Armii Radzieckiej — Armii Wyzwolełckiej oraz zamianowała swa zducywana wo- leń walki o pokój.

Delegacje robotnicze i młodzieżowe złożyły wieńce pod Pomnikiem Bohaterów Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego.

Przywódcy narodu koreańskiego podpisali apel Światowej Rady Pokoju

MOSKWA PAP. Agencja TASS donosi z Phenianu, że w Korei zaczęło się zbieranie podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju. Pierwsze podpisy pod tym historycznym dokumentem złożyli: przewodniczący prezydium Zgromadzenia Narodowego Kim Du-bon, przewodniczący Rady Ministrów Kim Ir-sen, zastępca przewodniczącego Rady Ministrów i minister spraw zagranicznych Pak Hen-en, przewodniczący Zgromadzenia Na-

rodowego Ho Hon, laureatka Międzynarodowej Stalinowskiej Nagrody „za utrwalenie pokoju między narodami”, wice-przewodnicząca Koreańskie go Komitetu Obrony Pokoju i przewodnicząca Demokratycznego Związku Kobiół Koreańskich — Pak Dem-ai, przewodniczący Koreańskiego Komitetu Obrony Pokoju Han Ser-ja, przewodniczący Partii Czenu-dna (partia młodych przyja- cół) i inni.

Zespoły świetlicowe i młodzież przygotowują się do uroczystego obchodu Święta 1-Maja

W kraju trwają intensywne przygotowania do uroczystego obchodu święta mas pracujących — 1 Maja. Miasta, wsie, zakłady pracy i szkoły przybierają już odświętny wygląd. Zespoły świetlicowe przygotowują się do występów na uroczystych akademiach.

Intensywna praca wrę w świetlicach szczecińskich zakładów pracy. Robotnicze ze-

społy artystyczne, chóralne, dramatyczne i taneczne opracowują sztuki oraz pieśni polskie i radzieckie, z którymi wystąpią na uroczystych akademiach 1-majowych. Liczne ekipy łączności miasta we wystąpią z bogatym programem w wielu gromadach województwa.

Do radosnego obchodu Święta 1 Maja przygotowuje się również młodzież. Uczniowie ponad 300 szkół podstawowych woj. szczecińskiego ukończyli już prace porządkowe, związane z upiększeniem szkół i wykonali wiele ozdóbnych kwiatników klombów i zielenców. Młodzież szkolna z zapalem uczy się nowych pieśni masowych.

Nieoficjalna wymiana poglądów między przedstawicielami mocarstw

PARYŻ (PAP). Dnia 14 bm. przedstawiciel Francji na konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw Parodi wydał śladanie.

Podczas śladania odbyła się nieoficjalna wymiana poglądów między uczestnikami konferencji.

Narody świata udaremnią spisek handlarzy armat przeciwko pokojowi

„Humanite” demaskuje zbrodnicze cele „planu Schumana”

PARYŻ. PAP. — Na posiedzeniu konferencji ministrów spraw zagranicznych krajów uczestniczących w „planie Schumana”, w której uczestniczy również marionetkowy „kanclerz” zachodnio-niemiecki Adenauer, kontynuowano dyskusję nad sprawą zorganizowania tzw. „najwyższego organu”, który ma zarządzać „zjednoczonym” przemysłem węglowym i metalurgicznym tych krajów, jak również „radę ministrów”.

Ten „najwyższy organ” będzie miał prawo zamykać według własnego uznania poszczególne przedsiębiorstwa przemysłu węglowego lub metalurgicznego każdego z uczestniczących krajów. Będzie on również kontrolował działalność tych przedsiębiorstw, ustalał ceny oraz regulował produkcję i zbył.

Z komentarzy prasowych wynika, że szczególnie ważną rolę odgrywa na konferencji zasznik monopolu amerykańskiego — Adenauer. Do jego zadań należy narzucanie pozostających uczestnikom rozmów decyzji pożądanym dla Waszyngtonu, które zapewnią do minujące stanowisko magnatów zagłębia Ruhry, ściśle związanych z kapitałem amerykańskim w ramach przyszłego „zjednoczenia”.

Staliśmy uczestnikami rozmów decyzyjnych dla Waszyngtonu, które zapewnią do minujące stanowisko magnatów zagłębia Ruhry, ściśle związanych z kapitałem amerykańskim w ramach przyszłego „zjednoczenia”.

W „radzie ministrów” brać ma udział po dwóch przedstawicieli Francji i Niemiec Zachodnich, a tylko po jednym przedstawicielu pozostałych czterech krajów — Włoch, Belgii, Holandii i Luksemburga.

Adenauer poza udziałem w oficjalnych obradach prowadzi aktywną działalność zaku- lisową na rzecz jak najrychlejszej realizacji amerykańskich planów wojennych.

„Humanite” pisze że „plan Schumana” jest w rzeczywistości planem utworzenia związku handlarzy armat, kierowanych przez trusty amerykańskie. Bogactwa Francji wykorzystane być mają dla wzmocnienia potencjału wojennego Niemiec Zachodnich.

Ponad 200 samolotów amerykańskich ponownie naruszyło obszar powietrzny Chin

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi:

11 kwietnia br. przeszło 200 samolotów amerykańskich wtargnęło do obszaru powietrzego Chin na wschodnim wybrzeżu prowincji Fukien koło miast Fuczuu, Putejn, Hojan, Czuanczo i Amej oraz od godz. 11 do 12.30 dokonywało rozpoznania.

Spółród nich 48 samolotów amerykańskich wtargnęło do obszaru powietrzego ponad wioskami na południe od Czuanczou, 36 samolotów przele-

ciało nad włoskami na południowy wschód od Hojan, 2 samoloty wtargnęły ponad miasto Amej i 5 samolotów — ponad miasto Fuczuu. Samoloty amerykańskie ostrzelały zachodnie dzielnice miasta Fuczuu, zabijając i raniąc spokojnych mieszkańców.

Naród chiński — stwierdza Agencja Nowych Chin — śledzi czujnie te zbrodnicze poczynania agresorów amerykańskich, zmierzające do rozszerzenia ich agresywnych działań.

Młodzież polska pozdrawia bohaterki lud hiszpański

POZNAŃ (PAP). Centralna akademka młodzieżowa dla uczczenia rocznicy proklamowania Republiki Hiszpańskiej od była się w Poznaniu. Tłumy młodzieży zapelnily aulę Uniwersytetu Poznańskiego.

Witany serdeczną owacją reprezentant zjednoczonej organizacji młodzieżowej Hiszpanii przekazał braterskie pozdrowienie dla młodzieży polskiej. Gorącymi okłaskami przyjęli zbrani list studentów Uniwersytetu Poznańskiego do studentów Uniwersytetu w Barcelonie. „Zapewniamy Was, że w walce o pokój, postępi i demokratyczne wychowanie jesteśmy z Wami — czytamy m. in. w liście. Głęboko wierzymy w ostateczne zwycięstwo bohaterki ludu Hiszpanii wraz z całym obozem postępu, któremu przewodzi wielki Związek Radziecki”.

Po odczytaniu listu zgromadzeni długo skandowali: „Stalin — pokój”.

Uczestnicy akademki przetrza- li do swolch kolegów w Hiszpanii najgorętsze pozdrowie-

nia i wyrazy braterskiej solidarności z bohaterkami ludem tego kraju.

Polacy we Francji domagają się zawarcia Paktu Pokoju

PARYŻ (PAP). We wszystkich ośrodkach polskich trwa akcja zbierania podpisów pod apelem Stowarzyszenia Obrony Granic na Odrze i Nysie. W Sallaumines zebrano dotychczas wśród 500 rodzin polskich 1300 podpisów. Kilkadziesiąt podpisów złożyli również Francuzi. Komitet Obrony Granic na Odrze i Nysie XIX dzielnicy Paryża przetrzał na ręce zastępców ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw rezolucję domagającą się jak najszybszego podpisania paktu pokoju między plecioną wielkimi mocarstwami, protestującą przeciwko re-militaryzacji Niemiec Zachodnich i stwierdzającą, że granica na Odrze i Nysie jest nie naruszalna.

Pod pretekstem działalności kulturalnej instytuty francuskie w Czechosłowacji uprawiały wrogą działalność

PRAGA PAP. Ministerstwo spraw zagranicznych Czechosłowacji przekazało w dniu 12 bm. ambasadzie francuskiej w Pradze note, z żądaniem, by Instytuty francuskie w Pradze, Brnie i Bratysławie zaprzestały natchmiast swej działalności i zlikwidowały swe sprawy do dnia 1 maja br.

Nota domaga się, by obywa- tele francuscy — wykładowcy

i pracownicy tych Instytutów w tymże terminie opuścili teren Czechosłowacji.

Nota wskazuje, że Instytuty te, działające w Czechosłowacji na podstawie jednostronnej decyzji rządu francuskiego, stały się narzędziem polityki wymierzonej przeciwko ustrojowi ludowej demokratyzmu w Czechosłowacji.

SIEW POKOJU Zespoły PGR Wyszobór i Radzim zakończyły siewy

W całym województwie szczecińskim pomyślnie przebiegają wiosenne siewy. Z wielu powiatów napływają co raz to nowe meldunki o zakończeniu siewów w PGR-ach, spółdzielniach produkcyjnych i indywidualnych gospodarstwach chłopskich. W ostatniej chwili otrzy- ma-

liśmy meldunki z powiatu łobeskiego o przedterminowym zakończeniu siewów w majątkach Wielnice A, Wielnice B i Łabun Wielkich — wchodzących w skład zespołu PGR Wyszobór oraz w majątkach Łosonica, Wolkowo i Zielmowo — wchodzących w skład zespołu PGR Radzim.

Preliminarz budżetowy RFSRR na 1951 r. odzwierciedla wspaniałały program budownictwa gospodarczego i kulturalnego Federacji Rosyjskiej

Dalsze obrady sesji Rady Najwyższej RFSRR

MOSKWA PAP. 14 kwietnia w wielkim pałacu Kremowym toczyły się dalsze obrady sesji Rady Najwyższej Federacji Rosyjskiej. Przewodniczył deputowany Leonid Solowjew, przewodniczący Rady Najwyższej RFSRR.

Posiedzenie rozpoczęło się od referatu przewodniczącego komisji mandatowej deputowanego Iwana Griszina. Zakomunikował on, że komisja mandatowa po sprawdzeniu pełnomocnictw deputowanych do Rady Najwyższej RFSRR wybranych 18 lutego 1951 r., stwierdziła, że wybory odbyły się we wszystkich okręgach wyborczych w całkowitej zgodności z konstytucją i z ordynacją wyborczą. Na kandydatów bloku komunistów i bezpartyjnych głosowało 99,78 proc. ogólnej liczby wyborców uczestniczących w głosowaniu.

Wspaniałe zwycięstwo stalnowskiego bloku komunistów i bezpartyjnych w wyborach do Rady Najwyższej RFSRR — powiedział Griszin — stanowi wymowny dowód dalszego umocnienia się jednolitej moralno - politycznej nacji radzieckiej i jego zespolenia wokół partii bolszewickiej, w kół woda narodu radzieckiego — Józefa Stalina.

Mówca scharakteryzował skład osobowy Rady Najwyższej RFSRR. Wśród deputowanych jest 233 robotników, 162 chłopów, 70 działaczy nauki i kultury, 35 inżynierów, 53 nauczycieli, 32 lekarzy itd. Do Rady Najwyższej RFSRR należy 16 bohaterów Związku Radzieckiego, 51 bohaterów pracy socjalistycznej, 53 laureatów Nagrody Stalinowskiej, 628 deputowanych odznaczonych jest orderami i medalami ZSRR.

W skład Rady wchodzi 254 kobiety. Wśród deputowanych są przedstawiciele 29 narodowości.

Rada Najwyższa zatwierdziła referat komisji mandatowej i uznała ważność pełnomocnictw deputowanych we wszystkich okręgach wyborczych.

Następnie wysłuchano referatu przewodniczącego komisji budżetowej deputowanego Afanasjewa. Podkreślił on, że przedstawiony na sesji preliminarz budżetu państwowego

na rok 1951 odzwierciedla wspaniałą program budownictwa gospodarczego i kulturalnego Federacji Rosyjskiej. Deputowany Afanasjew wniósł w imieniu komisji budżetowej o zatwierdzenie preliminarza z nieznacznyimi poprawkami.

Ogromny rozmach współzawodnictwa 1-majowego w ZSRR

MOSKWA (PAP). Wraz ze zbliżaniem się Święta 1-Maja coraz szerszego rozmachu nabiera współzawodnictwo radzieckich mas pracujących. Ze wszystkich miast i wsi Związku Radzieckiego napiwają meldunki o nowych sukcesach osiągniętych we współzawodnictwie podjętym dla uczczenia 1-Maja. Załoga zjednoczenia „Prokopiewugol” w Zagłębiu Kuźnieckim wykonała przedterminowo plan I kwartału i wydobyla w pierwszych dniach kwietnia setki ton we

gła ponad plan. W Zagłębiu Donieckim plan I kwartału wykonany z nadwyżką kopalnie im. Woroszyłowa „Proletarskaja-Krutaja”, kopalnia im. Ordżonikidze oraz 20 kopalń obwodu stalińskiego.

O nowych sukcesach wytwórczych osiągniętych we współzawodnictwie przedmawowym meldują pracownicy przemysłu naftowego. W Baku pracownicy zjednoczeń „Azneft” i „Azmornieft” wykonali z nadwyżką plan I kwartału.

Już miliony ludzi podpisały apel o Pakt Pokoju

Na wszystkich kontynentach rozgrywa się bój o pokój. Kampania zbierania podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju w sprawie zawarcia Pakto Pokoju przez pięć mocarstw porusza do aktywnej walki coraz to szersze masy ludowe. Z każdym dniem rosną szeregi świadomych armii świadomych i niezłomnych bojowników po

ty i chłopcy, składając podpis, podejmują równocześnie zobowiązania produkcyjne. Robotnik Munir Redi z przedsiębiorstwa „Muhamed Gjolesha” podpisując apel zameldował, że wykonał swą normę w 225 proc. „Oto mój wkład do walki z podżegaczami wojennymi”. Podobne meldunki składają tysiące ludzi pracy Albatii.

W Rumunii akcja zbierania podpisów rozpoczęła się 10 kwietnia. W ciągu dwóch dni bilans zbiorów wyniósł ponad milion podpisów. Na Węgrzech lud pracujący z entuzjazmem przystąpił do skłaniania podpisów pod apelem pokoju. Agitatorzy pokoju docierają do wszystkich wsi, fabryk, do mieszkań. Studenci budapestzkańscy złożyli podpisy podczas wielkiego wiecu zorganizowanego na uniwersytecie w Budapeszcie.

W Czechosłowacji organizowane są w miastach i wsiach wielkie „marsze pokoju”. W ciągu pierwszego tygodnia w pochodach tych uczestniczyło ponad 250.000 ludzi.

Lud albański szeroko włącza się do tej światowej kampanii o Pakt Pokoju. Robotnik

Włoszech zbiórka podpisów pod apelem z dnia na dzień przybiera na sile. Mieszkańcy Castagno (prowincja Siena) podpisali apel w 98 proc. We Florencji, w Genui, w Mediolanie i innych miastach w szybkim tempie arkusze apelu zapelniają się podpisanymi robotników, rzemieślników, intelektualistów.

W Danii pierwsze podpisy pod apelem złożyli producenci przedstawiociele nauki, sztuki, literatury. W ciągu kilku dni tysiące ludzi podpisały swym poparciem apel.

W Indiach akcja podpisów pod apelem pokoju przybiera z dnia na dzień rozmach. Jak podaje dziennik „New Crossroads” student z wędrownego Pendżabu, Djanwant Singha, zobowiązał się na cześć Międzynarodowego Festiwalu Młodzieży, który odbędzie się w sierpniu, zebrać 25.000 podpisów.

W Kanadzie odbył się zjazd Narodowego Zgromadzenia Obronności Pokoju, skupiającego w swych szeregach wszystkich uczciwych ludzi, którzy przeciwdziałają wojnie. Zgromadzenie zaaprobowoło uchwały Światowej Rady Pokoju i postanowiło zbiórki podpisów pod apelem o Pakt Pokoju przeprowadzić do dnia 2 czerwca 1951 r.

Bojownicy pokoju w Stanach Zjednoczonych, nie dając się zastraszyć terrorem i represjami, coraz energiczniej wyrażają swe poparcie dla apelu pokoju. Ostatnio na zjeździe wchodzącej w skład CIO sekcji związków zawodowego robotników przemysłu mięsnego w Chicago, uchwalono rezolucję, wzywającą do zakończenia wojny w Korei i zwołania konferencji 5 mocarstw. Na zjeździe związku zawodowego nauczycieli w Nowym Jorku 1500 delegatów dało wyraz swej woli walki o pokój oraz przeciwstawienia się próbom reakcji, zmierzającym do przekształcenia szkoły w narzędzie przygotowań wojennych.

W Iranie, ponad 150.000 ludzi podpisało już żądanie Pakto Pokoju. W Austrii, na liczących zebraniach społeczeństwa domaga się uchwalenia ustawy o obronie pokoju. Prof. Brandweiner, członek Światowej Rady Pokoju, powiedział: „Uważamy, że wszelkie podżeganie do wojny jest zbrodnią”.

Miara rosnącej potęgi obywateli pokoju, miara wzrostu siły ruchu pokoju jest między innymi wielkość podżegaczy wojennych, jest ich strach i nienawiść do wszystkiego, co przyczynia się do utrwalenia pokoju. Strach ten dyktuje im stosowanie terroru wobec obrońców pokoju, aresztowanie przywódców armii pokoju, a nawet — jak to się zdarzyło niedawno w Neapolu — strzelanie do ludzi manifestujących na rzecz pokoju. Strach ten był przyczyną, że pan Queuille wydał zakaz działalności Światowej Rady Pokoju w Francji, pan Trygwe Lie nie przyjął delegacji Światowej Rady Pokoju!

Na prowokację Queuille'a narody świata odpowiedziały burzą protestów, potępiającą imperialistów i ich slugusów, zmierzających do rozpętania pożogi wojennej. We wszystkich krajach odbywają się wiece i demonstracje tysięcy ludzi, domagających się odwołania tej hańbiwej decyzji.

Z dnia na dzień potężnie światowa armia pokoju, rośnie liczba podpisów pod apelem w sprawie Pakto Pokoju. A miliony podpisów, to miliony pieści, które potrafią wystrząść śmiercionośną broń z ręki podpalaczy świata.

Posady dla ludobójcy

Generala Mac Arthura zastąpił general Ridgway. Jednego bandytę zastąpił drugi bandyta. Czy znaczy to, że szymisjonowany bandyta idzie w odstawę i w charakterze bezrobotnego spędzi ostatnie lata swego nędznego życia? W obużmo imperialisycznym do ostatniego cała wykorzystywane są talenty i doświadczenia zbrodniarzy.

W ciągu 24 godzin, jakie upłynęły od odwołania Mac Arthura, zdążył on otrzymać już 5 propozycji zatrudnienia.

Jako pierwszy zgłosił się z propozycjami zatrudnienia ludobójcy filipiński „prezydent” Quirino, który ze swego fotela prezydenckiego, podporządkowawszy, wykonuje rozkazy amerykańskich imperialistów. „Obecność Pana wśród nas — napisał Quirino do Mac Arthura — znakomicie podniesie morale naszego narodu”.

Zdradca narodu filipińskiego czuje się coraz gorzej, coraz niebezpieczniej w obliczu nieustraszonej i wciąż przybierającej na sile walki ludu filipińskiego przeciwko rodzimym zdrajcom i okupantom amerykańskim. Dlatego Quirino zwraca się do Mac Arthura, którego przeszłość, a w szczególności pobyt na Koryi stanowczą dlań najlepszą rekomendacją.

Druga propozycja zatrudnienia Mac Arthura wyszła z kół hollywoodzkich, które zdymisjonowanemu generalowi zaproponowały 3 tys. dolarów tygodniowo za odegranie „rolę generala, który ma trudności z politykami”. Propozycja bardzo handlowa... Bandyta w roli bandyty to dużo lepiej niż agrywający się na bandytcie Clark Gable czy Garry Cooper.

Trzecia propozycja wyszła od przewodniczącego faszystowskiej organizacji t. zw. „fundacji sztandaru amerykańskiego”, która zaproponowała Mac Arthurovi milion dolarów za serię odczytów. Ludobójca z Korei ma wszelkie wymagane kwalifikacje, by wziąć czynny udział w rozpętaniu hysterii wojennej, by wpaść w umysł wlołych Amerykanów „zesar” zabijania dzieci w kotłach, robotników przy pracy, starców przy modlitwie. Na tytuł pierwszego odczytu proponujemy — „Jak udało mi się w Korei udoskonalić hitlerowsko-himmlerowskie uzory walki przeciwko bezbrodnym kobietom i dzieciom?”

Inna propozycja wyszła z związku amerykańskich dziennikarzy, który zaoferował Mac Arthurovi milion dolarów za publikację pamiętników. Inicjatywa z punktu widzenia pądpalacza świata niewątpliwie cenna. Według nich bowiem Eisenhower i Ridgwayom doświadczeniu ludobójców z Korei mogą się przysłużyć.

Ostatnia „areszcio” propozycja wyszła z koncertu „Remington Band”, produkującego obok maszyn do pisania również sprzęt wojenny. Mac Arthur, fachowiec od zbrodni, na przeciek kwalifikację na handlarza broni.

Jak widać z powyższego, stosując zasady „odpowiedni czlowiek na odpowiednim stanowisku”, imperialiści amerykańscy nie zapominają o przyszłości kata ludu koreańskiego.

Robotnicy irańscy walczą o chleb i niezależność swego kraju

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi z Teheranu, że obrzymia rafineria nafty w Abadanie, należąca do anglo - irańskiego towarzystwa naftowego, została w niedzielę zamknięta. Przerwano przyjmowanie zamówień od tankowców zawiązujących do Zatoki Perskiej.

Poczynając od soboty rafinerie w Abadanie otoczyły pikiety strajkujących robotników. Demonstracje robotnicze trwają mimo represji ze strony policji i wojska.

W sobotę wybuchły nowe rozruchy w mieście Isfahan, gdzie policja strzelała do manifestantów zabijając jednego robotnika i raniąc wiele osób. Zginął również jeden policjant.

Po nowej interwencji ambasadora brytyjskiego w Tehe-

ranie Shepherd obla izby parlamentu w mieście Isfahan, gdzie dekret wprowadzający w zagłębiu naftowym stan wojenny.

Według relacji korespondenta Agencji Reutersa, koła teherańskie oceniają sytuację w zagłębiu naftowym jako coraz poważniejszą. Represje nie zdołały zahamować akcji robotników irańskich.

Spółdzielcy polscy protestują przeciwko szykanom kierownictwa MZS

WARSZAWA (PAP). Miliony spółdzielców polskich w miastach i na wsi, dają wyraz swemu oburzeniu, na bezprawną decyzję kierownictwa Międzynarodowego Związku Spółdzielni, kwestionującą prawa członkowskie polskiej spółdzielczości. Na licznych wiecach członkowie i pracownicy różnych spółdzielni popieprają próby usunięcia z MZS przedstawicieli maso wej, opartej na prawdziwie demokratycznych zasadach, spółdzielczości polskiej, protestują przeciw usiłowaniu odsunięcia milionów polskich spółdzielców od wpływu na działalność Międzynarodowej Organizacji Spółdzielczej.

Odpowiedzią polskich spółdzielców na sznykany MZS są podejmowane na wszystkich zebraniach i wiecach protestacyjnych zobowiązania, przewidujące dalsze umasowienie spółdzielni, usprawienie praccy placówek spółdzielczych i obniżenie kosztów handlowych.

Pomyślny przebieg skupu ziemniaków przemysłowych

WARSZAWA (PAP). Przewodzący corocznie przez centralę rolniczą spółdzielni „Samopomoc Chłopska” oraz zjednoczenie gorzelni wosienog skupu ziemniaków przemysłowych przebiega w r. b. bardzo sprawnie. Gminne spółdzielnie oraz gorzelnie skupują dziennie po 5 tys. ton ziemniaków, tj. dwa razy więcej niż w tym samym okresie r. ub.

Niektóre PZGS wypełniły już całkowicie plany skupu.

Referendum przeciw remilitaryzacji musi doprowadzić do wielkiego zwycięstwa nad siłami wojny

BERLIN (PAP). W dniu 14 bm. odbyła się w Essen konferencja przedstawicieli wszystkich warstw ludności Niemiec Zachodnich. Konferencja wybrała główny komitet dla przeprowadzenia referendum ludowego przeciwko remilitaryzacji i na rzecz zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami w 1951 r. Komitet wydał odezwę do narodu niemieckiego.

Odezwa stwierdza, że remilitaryzacja Niemiec dokonywana jest wbrew woli ludności. Remilitaryzacja zagraża pokojowi i przyszłości narodu niemieckiego. Wywołuje stale

wzrastającą nędzę i oznacza w przyszłości wojnę i zniszczenia.

Odezwa przypomina, że 2.700 delegatów reprezentujących miliony Niemców uchwałało jednomyślnie w dniu 28 stycznia br. na kongresie w Essen rezolucję wzywającą „rząd” boński do przeprowadzenia referendum w sprawie zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami. Delegacja kongresu przekazała tę rezolucję władzom w Bonn. „Rząd” boński odmówił zgody na referendum, działając wbrew woli narodu i gwałcąc zasady demokracji. Dlatego — głosi odezwa — naród musi sam zdecydować.

Odezwa wzywa do tworzenia komitetów do spraw referendum we wszystkich miastach, wsiach, fabrykach, na uniwersytetach i w urzędach. Wojna zagraża wszystkim Niemcom — czytamy w odezwie — dlatego cały naród nie może bez względu na wyznaczenie, światopogląd i przynależność partyjną musi być reprezentowany w tych komitetach. Wszyscy milujący pokój Niemcy mają obowiązek zorganizować komitety do spraw referendum.

Naród niemiecki ma prawo do szybkiego zawarcia traktatu pokojowego, by mógł sam, bez wojsk okupacyjnych, zdecydować o swym losie. Referendum przeciwko remilitaryzacji i na rzecz zawarcia traktatu pokojowego — głosi na zakończenie odezwa — musi doprowadzić do wielkiego zwycięstwa nad siłami wojny i do zwycięstwa takiego doprowadzi.

„Nie chcemy armat i nowych dywizji” - wołają uczestnicy niemieckiego kongresu ofiar faszyzmu i wojny

BERLIN (PAP). W Gelsenkirchen, jednym z największych miast Zagłębia Ruhry, rozpoczęły się z udziałem około 1000 delegatów z całych Niemiec obrady Ogólnoniemieckiego Kongresu Ofiar Faszyzmu i Wojny. Na murach sali, w której odbywają się posiedzenia kongresu, widnieją hasła: „Walczcie przeciwko remilitaryzacji, walczcie o pokój!”, „Nie chcemy nowych dywizji, nie wydamy ani jednego feniga na armaty”. W obradach biorą udział liczni goście zagraniczni.

Referat na kongresie wygłosił członek Rady Związku Ofiar Hitleryzmu (VVN) Artur Ketterer. Mówca wskazał, że bojownicy antyfaszystowskie, ofiary niedawnej wojny i obecnej remilitaryzacji winni złączyć się we wspólnej walce o realizację swych żądań społecznych i o zapobieżenie wybuchowi nowej straszliwej wojny.

Remilitaryzacja Niemiec Zachodnich — powiedział mówca — jest wymierzona przeciwko narodowi niemieckiemu. Minowanie 530 mostów w Trizonii, rekrutacja dziesiątków tysięcy młodziży nie mieckiej do kompanii roboczych, budowa baz wojennych i planowe zniszczenia, dokonywane podczas manewrów przez anglo - amerykańskie wojska okupacyjne, uczyniły już dzisiaj setki tysięcy Niemców ofiarami imperialistycznych przygotowań wojennych.

Mówca stwierdził, że ruch oporu przeciwko wojnie i walka o pokój objęły w chwili o-

becnej wszystkie warstwy narodu niemieckiego. Ketterer wezwał ludność Trizonii do wzmożenia walki o pokój i do przeprowadzenia referendum ludowego przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich. Referendum to winno być jednocześnie akcją na rzecz zjednoczenia Niemiec i na rzecz zawarcia traktatu pokojowego z całymi Niemcami w 1951 r.

Narodowy strajk 1300 robotników pod Barceloną — protestem przeciwko polityce nędzy i ucisku.

PARYŻ (PAP). Jak donosi „Humanite Demanche”, w fabryce „Manresan”, koło Barcelony 1300 robotników rozpoczęło strajk mimo obecności policji frankistowskiej w stanie pogotowia bojowego. Strajkujący żądają podwyższenia płac w związku z drogą cenami.

OD RUIN I ZGLISZCZ — KU SOCJALIZMOWI

GDY 6 lat temu bohaterscy bojownicy wolności — żołnierze Armii Radzieckiej rozpoczęli szturm Szczecina nikt z obecnych mieszkańców miasta nie przeczuwał jeszcze jak bliskie i jak bardzo drogie stanie się ono dla wszystkich.

„Nie od razu Kraków zbudowano“ — mówi nasze stare przysłowie.

Narodziny miasta to długi, dziesiątki i setki lat trwający proces. Ale Szczecin, nasz Szczecin — jego atmosfera, jego zakłady pracy i szkoły, jego ludzie — to sprawa 6-ciu ostatnich lat.

Mieszkaliśmy w różnych miastach i okolicach Polski, zawierucha wojenna rozruciła wielu z nas w najbardziej odległe zakątki kuli ziemskiej. A w ciągu 6-ciu lat zespoliliśmy się w potężną armię mieszkańców i budowniczych Szczecina, natchnionych jedną sprawą, zbrojnym jednym zapałem — nierozdzielnie związanym z tym pięknym polskim miastem. Wiele zawdzięczamy Szczecinowi. Ośmielił nas do rzeczy wielkich i nauczył brać się za bary z trudnościami. Jesteśmy młodzi jego młodocia — rośliśmy bowiem i dojrzeliśmy wraz z jego wzrostem i dojrzewaniem.

Wielką sprawę podjęły masy pracujące naszej Ojczyzny — podnieść Polskę z ruin i zgliszczy, zaleczyć rany zadane przez faszystowskich zbrodniarzy raz na zawsze położyć kres panowaniu obcego i rodzimego kapitału i uczynić ją taką o jakiej marzyli, o jaką walczyli najlepsi synowie naszego narodu i jakiej pragnie naród polski — uczynić ją krajem sprawiedliwości społecznej, dobrobytu i szczęścia.

W ciągu ubiegłych 6 lat masy pracujące Szczecina wносиły codziennie swój wkład w tę wielką sprawę przebudowy Polski.

A byli przecież dni, że w opustoszałych zniszczonych halach fabrycznych hulał wiatr, że port był tylko nazwą, określejającą pewną dzielnicę przeszłości, że ludzie z niechęcią i lękiem wychodzili na tonące w mroku ulice. Był to czas, gdy faszystowskie kule zabijały zza węgła najofiarniejszych pionierów Szczecina — członków Polskiej Partii Robotniczej, gdy wrogowie polskiego ludu z radością szerzyli plotki o nowej wojnie, o tym, że Szczecin nie będzie polski, gdy niedobitki wielkiej burżuazji szepciem błogosławili zdrajcę i bankruta londyńskiej kliki, sprzedawczyka i szpiega Andersa, który krzychał: „Nie chcemy Wrocławia, niepotrzebny jest nam Szczecin“.

Ale już wtedy rosło to, czemu trudno dać nazwę, to, co sprawiło, że pierwsi ludzie o spracowanych i zgrubiałych rękach, a otwartych i gorących sercach wzięli się za pracę w połamanej konstrukcji huty, że pierwsze kobiety wspinające się na szkielety po spędzeniu nocy na wścieśle słomy w rozwalonych murach odzieżowej fabryki przy ul. Jagiellońskiej murów tych już nie opuściły.

Nie łatwe było życie tych 25 tys. ludzi, którzy w grudniu 1945 roku rozrzucony wód ruin szeroko rozpostarty na sobie ciężki trud przywrócenia Szczecina macierzy. Ale w trudnych chwilach znaleźli się przyjaciele: ci sami, którzy niedawno toczyli bój o Dąbie, którzy sforowali Odrę i znacząc swą drogę tysiącami poległych za naszą wolność na zawsze uwolnili Szczecin od hitlerowskiego kosmaru.

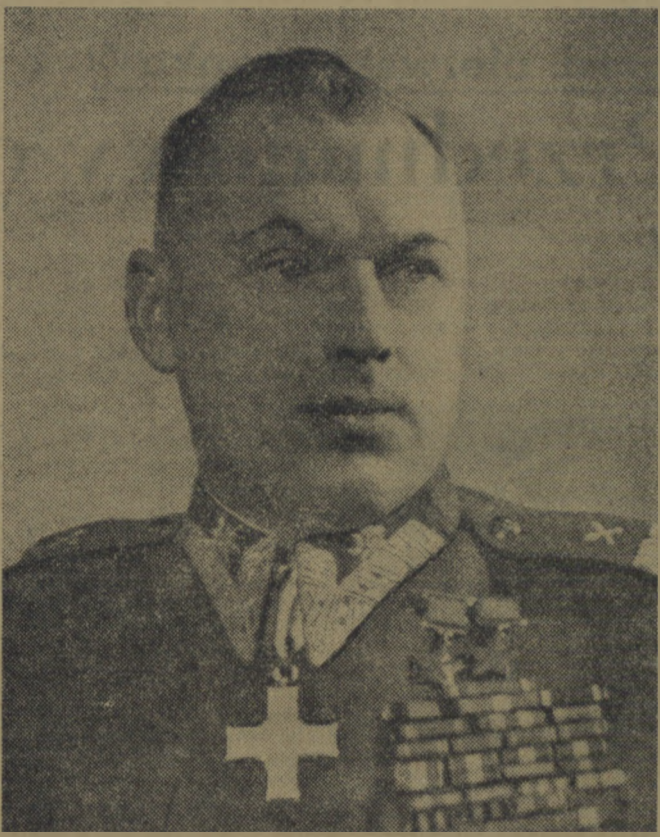
Ludzie z nad Wołgi i Donu, z kopalń Uralu i kołchozów Ukrainy podali braterską dłoń pomocy. To oni spięli pierwszym mostem oba brzegi Odry, dzięki nim zasumowała pierwsza turbina w elektrowni, dając miastu światło. Ludzie Związku Radzieckiego urucho-

Stanisław Germałowicz — przewodniczący MRN w Szczecinie

mili pierwsze dźwigi w porcie i pierwsze obrabiarki w warsztatach.

Miasto zaczęło żyć i rosnąć. Powoli, ale nieustępliwie wyrywano ruinom place i ulice. Odbudowano nabrzeża, radzie-

10 miesięcy wybudowaliśmy nabrzeża węglowe w Basenie Kaszubskim, które przed wojną kapitalistyczna firma duńska Christiani i Nielsen budowała ponad 2 lata, gdy 1 maja 1948 roku rozpoczęliśmy



Marszałek Polski Konstanty Rokossowski, dowódca bohaterów wojsk radzieckich, które wyzwoliły Szczecin, jest honorowym obywatelem naszego miasta.

cy specjaliści z Epronu rozmieniowali wody portu, oczyścili farwater. W kwietniu 1946 r. pierwszy statek przywiózł repatriantów z Zachodu, a w sierpniu zakładano polskim węglem statek na nabrzeżu „Huk“.

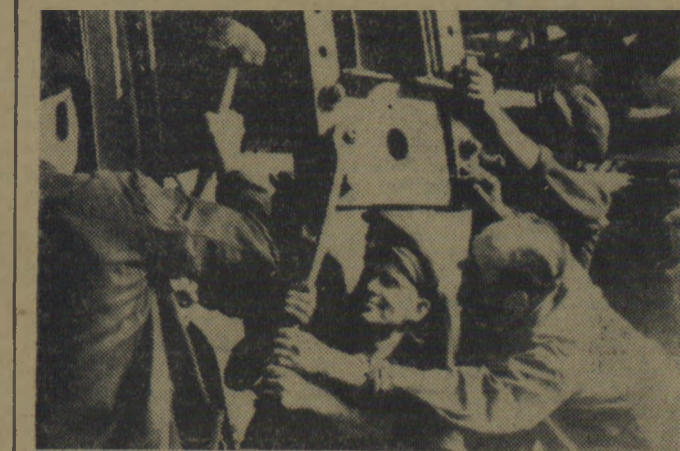
A gdy w listopadzie 1946 roku 50 tys. mieszkańców gniewnie wyszło na ulice Szczecina, ażeby dać odpowiedź panu Byrnesowi na jego oszczerce wystąpienie w sprawie Ziemi Zachodnich — byliśmy już pewni: Szczecin na zawsze jest i pozostanie nasz.

Walka musiała trwać i trwać nadal i to na wielu frontach. Ludzie małego serca wspomagani przez zamaskowanych wrogów przeszkadzali od budowie. Jedni pyszniąc się swoją pseudo - naukowością, używali „gładkich“ argumentów, że Szczecin nie ma rzeko mo zaplecza gospodarczego, wobec czego „nie ma perspektyw rozwoju“. Inni chętnie pochichu informowali, że tymczasowość sytuacji jest faktem nie dającym się obalić, że miasto nie jest nasze i nie warto o nie walczyć. Masy pracujące Szczecina miały jednak swój własny pogląd na tę sprawę i każdy dzień pogląd ten umacniał i pogłębiał. Coraz więcej ludzi wiazało swój los z zakładami pracy tego miasta i coraz większe były ich osiągnięcia. 5 maja 1947 roku zapłonął pierwszy wielki piec w hucie „Szczecin“. Z chaosu i bezładu zaczął się wyłaniać realny kształt zakładów włókien sztucznych w Żydowcach. I gdy III Zjazd Przemysłu Ziemi Odzyskanych podsumował m. in. zdobycze mas pracujących Szczecina — w słowach przedstawicieli Rządu Polskiego ludność naszego miasta usłyszała swe własne myśli, własne pragnienia. Trzeci Zjazd Przemysłu Ziemi Odzyskanych pozwolił nam ujrzeć w zarysach przyszłość miasta.

Wiemy jaka to jest przyszłość, — przyszłość socjalistycznego miasta. Gdy wiosną 1948 roku przybyły do Szczecina pierwsze czeskie barki, gdy w

Żydowcach — jasne było dla nas, że jest to tylko wstęp do dalszych, nowych coraz wspanialszych osiągnięć. Niepostrzeżenie nie nieraz dla nas samych wyrosły i pięły się coraz wyżej młode pędy socjalizmu. W 1949 roku powstała pierwsza w naszym województwie spółdzielnia produkcyjna, ale już wtedy wiedzieliśmy, że za nią pójdą setki innych. Dziś 400 spółdzielni produkcyjnych w dużej mierze wpływa i decyduje o obliczu wsi szczecińskiej i stanowi socjalistyczne zaplecze naszego miasta.

Ludzie Szczecina z każdym dniem stają się coraz bardziej świadomymi twórcami nowego życia. Dziełem ich rąk i umysłów są nasze fabryki, nasz port, nasze spółdzielnie produkcyjne, nasze szkoły, nasze wyższe uczelnie. Dumą i radością napawa wszystkich nas fakt, że dajemy Polsce młodych inżynierów, wychowanych w Szczecińskiej Wyższej Szkole Inżynierskiej, której jeszcze 5 lat temu nie było, że niosą pomoc cierpiącym młodzieży lekarze — społecznicy, wychowani w Pomorskiej Akademii Medycznej.



Odbudowane mosty stalowe na Odrze stworzyły dogodną komunikację kolejową i drogową Szczecina z resztą kraju.

Ludzie Szczecina stają się coraz bardziej aktywnymi wojownikami o socjalistyczną rzeczywistość — o pokój, z którego ta rzeczywistość się rodzi. Z każdym rokiem rosną szeregi mas pracujących w pochodach 1-majowych. 1 Maja 1946 roku na dawnym placu Teatralnym zebrala się garstka ludzi, pragnących uczcić robotnicze święto. Dziś w manifestacjach pierwszomajowych biorą udział setki tysięcy ludzi dla których 1 Maja stał się najradośniejszym dniem — świętem nie tylko mas pracujących, ale i całego narodu polskiego. Coraz wyższe cyfry produkcji, coraz wspanialsze rezultaty są wypisane na nielonych transparentach.

Ale nie tylko dni świąteczne mówią o przeobrażeniu serca i umysłów ludzi Szczecina. Coraz świadomiej wiaząc walkę o pokój, walkę o szczęśliwą przyszłość narodu z codzienną wyczerpaną pracą i jej wynikami robotnicy naszego miasta współzawodniczą o zwiększoną wydajność pracy, wprowadzając szybkościową obsługę statków, biorą pod socjalistyczną opiekę maszyny i urządzenia.

Naród nasz staje się socjalistycznym i proces ten można obserwować i w szczecińskim społeczeństwie. Ogromna siła patriotyzmu, jego nowa treść przemawia do nas z codziennej pracy i walki mas pracujących Szczecina. Odnajdujemy ją w bohaterkich czynach portowców, hutników, robotników budowlanych, monterów silnikowych TOR. Szczecin — najmłodsze z polskich miast „przyczółek wielkości“ — jest w dużej mierze dziełem tego nowego patriotyzmu.

Był czas, że gdy wiosną przyjeżdżał gość z Warszawy lub innego miasta i chciał poznać szczecińskie „ciekawostki“ — usłuzni przyjaciele śpieszyli pokazać mu kwitnące w alei Wojska Polskiego magnolie.

Chyba nie będziemy już tego uważać za najważniejsze.

Pokażemy zaskakującą polskosc tego miasta, które potrafiło urzec i przywiązać najżarliwszych patriotów Warszawy, Łodzi, Krakowa czy Poznania. Pokażemy entuzjazm, który rodzi i rodzi wciąż nowych rekordzistów pracy. Pokażemy wieczorem lunę na stołczyńskim niebie nad hutą. To Rubacki wytopia surówkę w Czynie Pierwszomajowym.

Józef CZERNI

Miasto nad Odrą

Nasze miasto wyrosło nad rzeką wśród równiny welekiej dzierzawy, gdzie Bamberczyk w imieniu Wojciecha stari majestat srebrnego Tryglawa.

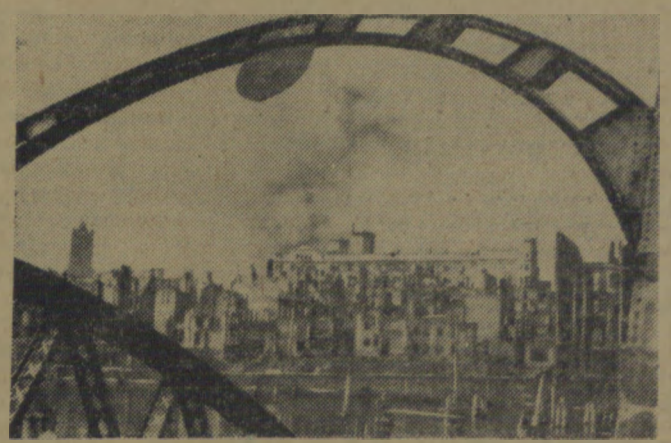
Obcy mnich tu oglądał sztorm dziejów w zar stulecia Bolkowych pochodów. A choć nieraz kraj pożar spopielił. Gryf dziś wolny znów czuwa nad Odrą

Dym fabryczny dziś ranki oplata, dla nas port echo syren rozplera, kiedy zgrzyt dźwigów z głuchym staccato czarne złoto w okręty przelewa.

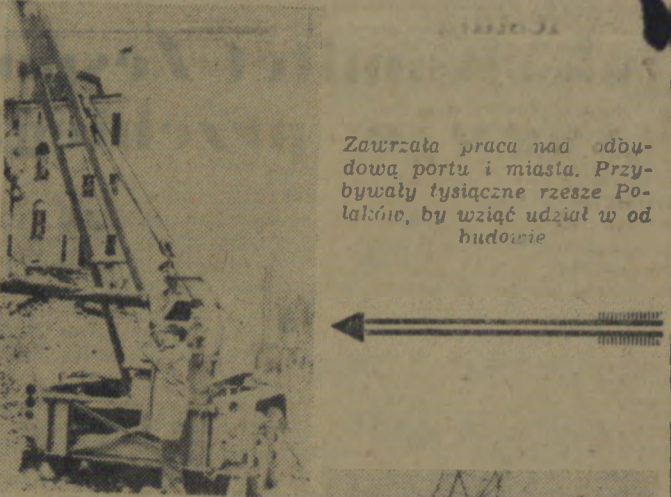
Tu jest wyścig nie krwi lecz pokoju, co się w tonach ładunku odmierzają. Tu jest dał rejsów śmiejszych niż wojny i dzień, w którym socjalizm zwycięża.

Tu jest miasto z tych miast, gdzie nad brzegiem nowe żagle ojczyzna rozpinają. gdzie na apel staniemy w potrzebie Polak z Niemcem w braterskich drużynach.

Wszystkich nas, naszą walkę upartą zapach mórz i słoneczny śmiech dzieci spręga tutaj w rosnący dni warkot słowo — pokój i słowo — Szczecin.



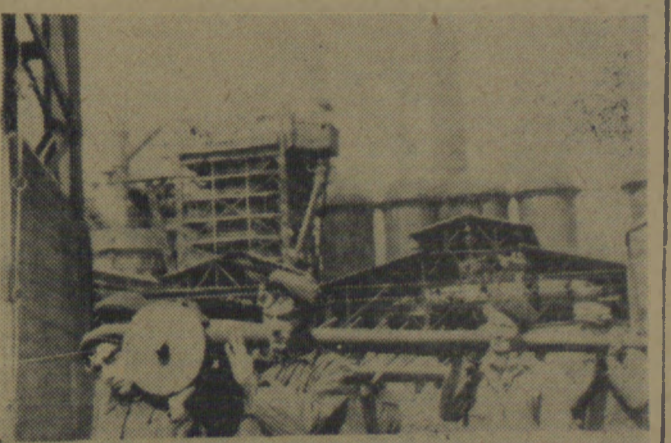
17 kwietnia 1945 r. Armia Radziecka i kroczące u jej boku odrodzone Wojsko Polskie wyzwoliły starodawny, piastowski Szczecin. Miasto i port leżało w gruzach. Wszędzie ruiny, kikuty wypalonych domów i sterczące przęta zwalonych mostów, setki zatopionych statków i zniszczone urządzenia portowe.



Zawrzała praca nad odbudową portu i miasta. Przybywały tysiączne rzesze Polaków, by wziąć udział w od budowie



Radziecki robotnik, inżynier i technik przyszli z braterską pomocą, umożliwiającą szybką odbudowę portu. Wzniesiono z ruin nabrzeża i magazyny. Ustawiono nowe potężne dźwigi, umożliwiające sprawną obsługę coraz bardziej wzmagającego się ruchu statków w naszym porcie.



Dzięki pomocy ZSRR w krótkim czasie odbudowaliśmy hutę Szczecin, Stocznie, Fabrykę Sztucznego Jedwabiu, Zakłady Odzieżowe, Cukrownię i inne wielkie fabryki i warsztaty. Dziś społeczeństwo Szczecina dumne ze swych osiągnięć spogląda na tętniące życiem port i zakłady przemysłowe.

Wszyscy bierzemy udział w przygotowaniach do Święta 1 Maja!

Tegoroczne Święto 1 Maja będzie wielką manifestacją jedności narodu w walce o pokój i Plan 6-letni. Partia nasza mobilizując wszystkich ludzi pracy w mieście i na wsi, wysunęła wiele aktualnych zadań i haseł.

Dla osiągnięcia jak największego udziału społeczeństwa we wszystkich uroczystościach — niezbędne jest również odpowiednie przygotowanie organizacyjne.

Zbliża się połowa kwietnia, pozostaje zatem niewiele czasu, a pracy przygotowawczej jest bardzo wiele.

W przygotowaniu obchodu 1 Maja należy zaktywizować wszystkie organizacje partyjne i wszystkich członków partii oraz wszystkie organizacje ZMP i inne organizacje masowe.

W drugiej dekadzie kwietnia powinny się odbyć specjalne zebrania wszystkich podstawowych i oddziałowych organizacji partyjnych w mieście i na wsi, na których będą omawiane przygotowania do 1 Maja w swoim zakresie pracy, PGR, spółdzielni produkcyjnej i gromadzie. Należy skontrolować, jak realizuje się podjęte zobowiązania, jakie trudności hamują ich wykonywanie, trzeba znaleźć sposób usunięcia tych niedociągnięć — tak, aby w dniu 1 Maja zalogowała brygada, taśma, zespół, czy indywidualni rolnicy mogli z radością i dumą zameldować organizację partyjnej i całej załogi, że zobowiązania zostały wykonane. Na zebraniach partyjnych winna przebiegać troska o pogłębienie polityczno-ideologicznej pracy organizacji partyjnej pod hasłem realizowania frontu narodowego, zdobycia nowych sojuszników, dotarcia do nowych środowisk, odgrócenia wahaających się grup od wrogiej propagandy.

Metoda przekonywania stać się musi zasadą w naszej pracy wśród mas bezpartyjnych. Nie wolno dopuścić do tego, by była ona zastąpiona administracyjnymi zarządzeniami.

W ostatnich dniach kwietnia odbywać się będą akademie, na których ogłosimy wyniki współzawodnictwa 1-majowego, zameldujemy o wykonanych zobowiązaniach, nagrodzimy przodujących ludzi zakładów pracy. Na akademie w zakładach pracy, w których zorganizowane są ekipy ruchu łączności, trzeba zaprosić chłopów z gromady, z którą zakładowa utrzymuje łączność, młodzież ze szkoły, nad którą zakładowa przebrała patronat. Jak wykazały lata ubiegłe, założy serdecznie witają na swoich skademiach pierwszymalowych przedstawicieli naszego ludowego Wojska Polskiego.

Wydziały polityczne POM winny pomóc spółdzielcom w przygotowaniu się do akademii lub uroczystego otwartego posiedzenia podstawowej organizacji partyjnej. Na te akademie na wsi należy zaprosić ekipy robotnicze — które dojeżdżają do gromad, a tawarzysze z ekipy ruchu łączności okazać jak największą pomoc w przygotowaniu się do uroczystości 1-majowych.

Metoda przekonywania stać się musi zasadą w naszej pracy wśród mas bezpartyjnych. Nie wolno dopuścić do tego, by była ona zastąpiona administracyjnymi zarządzeniami.

Metoda przekonywania stać się musi zasadą w naszej pracy wśród mas bezpartyjnych. Nie wolno dopuścić do tego, by była ona zastąpiona administracyjnymi zarządzeniami.

Wydziały polityczne POM winny pomóc spółdzielcom w przygotowaniu się do akademii lub uroczystego otwartego posiedzenia podstawowej organizacji partyjnej. Na te akademie na wsi należy zaprosić ekipy robotnicze — które dojeżdżają do gromad, a tawarzysze z ekipy ruchu łączności okazać jak największą pomoc w przygotowaniu się do uroczystości 1-majowych.

Jeżeli organizacje partyjne przystąpią do tej wielkiej sprawy z całym zapałem i dołogą

starań w pracach przygotowawczych, jeżeli przeprowadzą tę błąk robotę polityczno-uświadamiącą, to tegoroczne Święto 1 Maja stanie się potężniejszą niż dotychczas manifestacją pracującej ludności miast i wsi naszego województwa — o utrwalenie pokoju i wykonanie naszych wielkich zadań gospodarczych.

MARIAN DYBUS
Z-ca kierownika Wydziału Organizacyjnego KW PZPR



Montażysta Józef Martyniak w skróconym terminie przygotował gradzie do jednostek budowanych na Stocznicy Szczecińskiej. (Patrz reportaż „Przedmajowy egzamin”).

Przed pierwszą stopką (5)

Przedmajowy egzamin

Wykonanie pierwszomajowych zobowiązań przez kadłubowców z grup tow. Zawrzykraj i Baucza, jako pierwszych zrealizowanych zobowiązań na stoczni, urasta niemal do symbolu.



Tadeusz Szewczuk realizując zobowiązania pierwszomajowe, wykonuje 210 proc. normy.

Już nie remonty, już nie tylko obróbka mechaniczna — ale przede wszystkim dział kadłubowy, najważniejszy odcinek produkcji stoczniowej, za sygnalizował organizacji partyjnej i kierownictwu, że w Pierwszomajowym Czynie do ról do wykonania największych zadań, że on w przyszłości decydować będzie o gospodarczym obliczu stoczni.

3000 złotych wynosi wartość dodatkowej produkcji. Jaką dał kadłubowcy w ciągu pięciu zaledwie dni. Stało się to możliwe dlatego, że jak w całej klasie robotniczej kraju, tak i u kadłubowców Szczecińskiej Stoczni zapanował duch przedmajowego współzawodnictwa. że jak w całym kraju, tak i wśród kadłubowców walka o wysoką produkcję zespoliła się z walką o wzmocnienie sił pokoju.

Uświadomienie sobie tego faktu kazało brzdąkistom i majstrom szukać w przedmajowym współzawodnictwie nowych rozwiązań produkcyjnych. Zaoszczędzić 822 roboczo-godzin — to nie łatwe za daniem, tym bardziej, że stan zatrudnienia w kadłubowni nie jest najszybszy.

Jeżeli jednak kadłubowcy na stoczni obieci przodownictwo to stało się to dlatego, że zastosowali oni decydujące usprawnienia w produkcji. I w Istocie tak było:

— Zastanawialiśmy się poważnie nad budową zaplanowanego tonażu — opowiadał o pierwszym przedmajowym sukcesie kierownik kadłubowni — Stosowanie starych metod pracy przy kładzeniu poszycia uniemożliwiło by nam wykonanie zobowiązań i planu. Po dokładnych badaniach doszliśmy do wniosku, że trzeba zastosować zupełnie coś nowego, coś co by zrewolucjonizowało nasz proces produkcyjny...

Na czym polega zrodzona przed majowym światłem metoda budowy jednostek? Poszycie na obiekty spawa się wprost na ziemi, a następnie długi blat blachy przy pomocy dźwigu napina się, niezmownie, na owregowania. Dawniej poszczególne segmenty mocowało się na wregach obiekty oddzielnie, powodując nierówności poszycia, stwarzając konieczność sklepywania wybrzuszeń, jednym słowem co obiekt — to co najmniej 20 proc. braków. Co więcej, nałożenie jednego segmentu starym sposobem trwało 15 dni. Dział tylko... 8 godzin.

Tak więc w toku realizacji zobowiązań zrodziła się nowa toska metoda produkcji. Jak uzdrawiająco wpłynęło jej wprowadzenie na wzrost średniego „wykonu” norm — mówi o tym majster spawalniczy tow. Wierzbicki.

— Myśmy w zobowiązaniu pierwszomajowym postanowili wykonać wszystkie roboty, które zlecił nam montażysta. A trzeba wiedzieć, że w spawaniu zawsze były trudności z powodu braku ludzi. I co się okazało? Dałmy radę. Średnie wykonanie normy usprawnionej podniosło się na 136 proc., a jeden z naszych spawaczy, tow. Bezler, wykonał aż 187 proc. Oto co może zrobić pełne zrozumienie zobowiązań produkcyjnych...

Nie tylko nowych metod pracy nauczyli się w Pierwszomajowym Czynie kadłubowcy Stoczni Szczecińskiej. Entuzjazm walki o produkcję, o tę zasadniczą sprawę stoczniowego życia, kazał brzdąkistom szukać błędów w organizacji pracy, wydobywać nowe rezerwy produkcyjne i je uruchamiać.

To już nie ten dział kadłubowy z kwietnia 1950 roku, na którym ludzie kręcili się w poszukiwaniu roboty, na którym nie było ducha i organizacji. Dzisiaj każdy stoi na swoim miejscu: nadmistrz Baucz odpowiada za zaopatrzenie materiałowe, Urbański — za termiczne, sam kierownik kadłubowni — za montaż. Dzisiaj ni terzy i spawacze otrzymali stałe stanowiska robocze i nie tracą czasu na ich wyszukiwanie. Stałe ulepszenia organizacji pracy była decydującym czynnikiem przekroczenia planu produkcyjnego. Dzięki temu właśnie zrozumieli kadłubowcy, że podstawą ich działania jest plan rzeczowy, a nie godzinowy, że wykorzystując jedynie 50 proc. zaplanowanych godzin kadłubowcy potrafiliby przekroczyć plan o 6 ton.

Alle pierwszy sukces kadłubowców bynajmniej nie oznacza, że w realizacji pierwszomajowych zobowiązań nie ma już błędów. Oto stwierdzono, że na odcinku gospodarczym zupełnie zawodził zaopatrzenie stoczniowe, podcinając cyklicz



Czyn Pierwszomajowy spawował, że spawacz Bezler wykonał przy budowie obiektów 187 proc. normy

ność produkcji, zaś w dziedzinie pracy politycznej braki są nie mniej poważne.

Tow. Samochwał, sekretarz oddziałowej organizacji partyjnej, i egzekutywa kadłubowni muszą podciągnąć poziom pracy politycznej do poziomu produkcji. W walce o realizację zobowiązań produkcyjnych kadłubowcom muszą towarzyszyć stałe agitatorzy i systematycznie prowadzone szkolenia ideologiczne oraz stała partyjna kontrola produkcji.

Od politycznego bowiem po kierowania dobrze zapoczątkowanym ruchem współzawodnictwa na kadłubowni zależeć będzie w jakim stopniu wyniki Bezlera czy Szewczuka zapalą setki stoczniowców. Organizacja partyjna musi dojrzeć fakt, że kadłubowcy zdali już swój pierwszomajowy egzamin, że w tych dniach podejmą nowe zobowiązania. I ten ich entuzjazm wyzwolony przez Czyn Pierwszomajowy, trzeba przenieść na wszystkie działy stoczni.

Jak Komitet Zespołowy PGR Słotnica kieruje przebiegiem akcji siewnej

W południe ktoś przyniósł wiadomość ze Skoszewa: — Traktorzyści źle pracują, nie opiekują się ciągnikami, kierownik gospodarstwa chodzi pijany, ogólne rozprężenie, sie wy postępują wolno.

Wieczorem sekretarz Komitetu Zespołowego ze Słotnicy, tow. Zaborski, był już w Skoszewie. Zwolano ogólne zebranie. Tow. Zaborski mówił o znaczeniu tegorocznej akcji siewnej, o tym, że siewcy zdecydują o wykonaniu zadań drugiego roku Planu Sześcioletniego, wzmocnią siły Ojczyzny. Mówił też o tym, że wróg chce nam przeszkodzić w sprawnym przeprowadzaniu siewów.

— I tu, u was, w Skoszewie, wróg wysyskał swe wpływy i szkodził wam w robocie. Miłąły długie minuty ciszy. Na sali słychać było szepoty. Powoli wstaje stelmach Stepien, później Szarleja i inni, ci których najbardziej boli to, co dzieje się w gospodarstwie.

Tak dalej być nie może — mówią. — Jeśli nie nastąpi poprawa, nie wykonamy na czas siewów. A nie wykonać ich i to jeszcze tu, na przycz-

kłej, żyźnej ziemi, znaczy zadać poważny uszczerbek gospodarce państwowej.

Krytykują traktorystę Adamczyka, kierownika gospodarstwa, Bauera, humelantów, a w końcu postanawiają, że najbardziej świadomi robotnicy, członkowie partii i ZMP — będą czuwać nad poszczególńymi brygadami, prowadzić pracę uświadamiąca, że maskować tych, którzy chcą przeszkadzać w pracy. Agitatorzy ze Skoszewa mają teraz poważne zadanie, od ich bowiem pracy będzie przede wszystkim zależeło terminowe przeprowadzenie akcji siewnej.

Komitet Zespołowy szczególnie nie zajął się sprawą Skoszewa: wyznaczyl specjalnego pełnomocnika, przetrucil tam kilku najbardziej świadomych traktorystów — zetempowców z Burzykowa, codziennie sekretarz KZ lub jego zastępca bywają w tym gospodarstwie.

Wypadki w Skoszewie zwróciły uwagę KZ na niedostateczną jeszcze pracę agitatorów w akcji siewnej. Wprowadzia organizacje partyjne w gospodarstwach prowadzą szkolenie

partyjne i stopnia, jednak to nie jest wystarczające. Pracę polityczno — uświadamiąca trzeba prowadzić w każdej brygadzie, przede wszystkim wśród bezpartyjnych, na każdym odcinku walki o siew. Organizacja partyjna zespołu winna więc jak najszybciej zająć się tą sprawą i uaktywnić grupy agitatorów, które jak np. w Słotnicy mają już duże osiągnięcia.

CZUWAMY NAD ROZWOJEM WSPÓLZAWODNICTWA

Sprawa, której poświęca wiele uwagi KZ w Słotnicy, jest współzawodnictwo pracy. Oddziałowe organizacje pilnują, aby codziennie wieczorem członkowie brygad znali wyniki swojej pracy, aby traktorzyści przygotowali paliwo, a brygady siewne miały przygotowane ziarno. Na ostatnich przedświątecznych odprawach przypomniano sekretarzom organizacji oddziałowych, by zwrócili baczniejszą uwagę na warunki socjalne robotników sezonowych. Duże osiągnięcia na tym polu ma organizacja partyjna w Burzykowie, która przyczyniła się do poprawy ich warunków mieszkaniowych.

Spśród organizacji partyjnych najlepiej kieruje akcją oddziałowa organizacja w Skoszewie, gdzie sekretarzem jest tow. Chmielewska. Często analizuje się na zebraniu organizacji partyjnej przebieg współzawodnictwa, szkolenie partyjne odbywa się regularnie, pro wadzi się systematycznie pracę uświadamiąca i dzięki temu siewcy przebiegają tam sprawniej niż gdzie indziej.

Sekretarz KZ codziennie odwiedza poszczególne gospodarstwa, instruując sekretarzy organizacji oddziałowych, co tydzień odbywają się narady kierowników gospodarstw, gdzie rownkowuje się wyniki pracy i usuwa zauważone niedociągnięcia.

PRACA Z MŁODZIEŻĄ I KOBIECAMI

KZ opiekuje się również kolem Ligi Kobiet i ZMP. Dzięki pracy aktywów kobiecego zostały wciągnięte do współzawodnictwa kobiety. I tak na przykład Grażnikowa z Burzykowa zobowiązała się wykonać przerwę buraka cukrowego na obszarze 1,5 ha w czasie 8 dni, Balcerkowa wykona dodatkową przerwę 1 ha buraków, a Radzikowa — 2 ha. Zobowiązania takie podjęły kobiety we wszystkich gospodarstwach w gminie.

Młodzież ZMP bierze udział w prowadzeniu kursów dla analfabetów, przygotowuje występy artystyczne na Święto 1 Maja, w gospodarstwach radiafonizowanych urządza odczyty, a przede wszystkim bierze czynny udział we współzawodnictwie.

Komitet Zakładowy zbiera się regularnie co tydzień. Na zebraniach tych omawiane są wyniki współzawodnictwa w akcji siewnej oraz inne aktu aine zagadnienia. Wszystkim członkom powierzono konkretne odcinki pracy. Tak na przykład na ostatnim posiedzeniu KZ, skrytykowano tow. Zaplę, który niedostatecznie interesował się stanem mechanizacji, za co był odpowiedzialny przed KZ. Na tym samym zebraniu składali sprawozdanie tow. Laskowski, którego polecono prowadzenie pracy uświadamiącej wśród młodzieży. KZ interesuje się również także sprawą jak likwidacja analfabetyzmu, stan świetlic.

Natomiast nie udało się do tychczas uaktywnić Rady Zespołowej. Nie organizuje ona współzawodnictwa, nie rozwija jeszcze działalności w dziedzinie socjalnej i kulturalno-oświatowej. Niedostateczna jest jeszcze także praca z kobietami i sezonowymi robotnikami.

O tym również nie powinien zapominać Komitet Zespołowy.

ST. PAW.



Kamiński i Szczur z PGR Babinek w ub. roku rozpoczęli pracę jako pomocnicy traktorystów, a zimą ukończyli kurs i obecnie pracują jako wykwalifikowani traktorzyści. W tegorocznej akcji siewnej jeszcze bardziej pogłębiają swą fachową wiedzę.

Kronika KOSZALINA

KINO „Polonia“ — „Rada bo gów“ — film produkcji niemieckiej. Początek seansów o godz. 18-tej i 20-tej. W niedziele i święta o godz. 18-tej, 18-tej i 20-tej.

MUZEUM przy ul. Armii Czerwonej 53 otwarte codziennie od godz. 12-tej do 17-tej. W niedziele i święta od godz. 12-tej do 20-tej.

Dyżuruje APTEKA SPOLLECZNA Nr. 11 przy ul. Armii Czerwonej 1.

HOTEL MIEJSKI — otwarty ostatnio przez Prezydium MRN w Koszalinie wyposażony w 50 łózek, znajduje się przy ul. Zwycięstwa Nr 16.

Narody nie pozwolą zakuć się w jarzmo imperialistycznej niewoli

Z radością przeczytałem Manifest Polskiego Komitetu Obrótców Pokoju. W naszej gromadzie wszyscy chłopcy pod pisali Apel Sztokholmski i wszyscy gromadnie wzięliśmy udział w Narodowym Plebiscycie Pokoju. Nie zabraknie nikogo. Pragniemy bowiem spokojnie żyć, pracować i zapewnić szczęście naszym dzieciom. Wojna zaś oznaczała by utratę całego naszego dorobku. Dobrze wiem, co to jest wojna. Od 1939 roku aż do wyzwolenia nieprzerwanie przebywałem w więzieniach, najpierw w Bydgoszczy, potem w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu i Mathausen.

Po wyzwoleniu Rząd Ludowy dał mi ziemię. Z całych sił będę pracował nad utwale niem pokoju. Przez lepszą uprawę roli podnieśliśmy wydajność z ha. przez likwidację odlogów uzyskamy większe ilości zbóż i roślin przemysłowych. Wzmocnimy przez to potencjał gospodarczy Polski i jej siłę obronną.

W Plebiscycie Pokoju miliony ludzi na całym świecie wy powiadać się będą za zawarciem traktatu pokojowego między mocarstwami, za utwale niem pokoju. Masowy ruch obrońców jest naszą najmocniejszą bronią przeciwko podżegaczom wojennym. Imperialiści będą bezsilni skoro narody zdecydowanie przeciwstawią się ich zbrodnicy planom,

POM-y w Sławnie i Słupsku zawarły umowę o długofalowym współzawodnictwie na rok 1951

Niedawno donosiliśmy o podjęciu przez załogę POM w Sławnie wielu wartościowych zobowiązań dla uczczenia nadchodzącego Święta 1-Maja. Pracownicy sławneńskiego POM-u odpowiadając na apel robotników Zakładów Przemysłu Słownego w Pruszkowie, wezwali do współzawodnictwa wszystkie POM-y wojew. koszalińskiego.

Załoga POM-u nr 44 w Sławnie zawarła w tych dniach umowę o długofalowym współzawodnictwie z załogą POM-u nr 133 w Słupsku.

W imieniu załóg obu stron umowę podpisali dyrektorzy, kierownicy Wydziałów Politycznych, przewodniczący rady zakładowej, agronomowie i mechanicy.

Oba POM-y zobowiązały się w ciągu roku zaorać traktorami marki „Zetor“ 380 ha orki średniej, zamiast przewidzianych normą 300 ha, gwarantując przy tym jakość orki i bezwarunkowe wykonanie wszystkich prac wymienionych w umowach zawartych ze spółdzielniami produkcyjnymi oraz zaoszczędzenie 10 proc. paliwa. Wiosenna akcja siewna będzie zakończona w wyznaczonych terminach. Do dnia 15 kwietnia zakończony będzie siew owsa, pszenicy, grochu i seradeli, do 20 kwietnia mieszanki zbożowej, jęczmienia i bobiku, do 25 buraków cukrowych, lnu, gryki, gorczycy i konopi oraz do 10 maja sadzenie ziemniaków i siew rzepaku jarego.

Załogi POM-ów zobowiązały się zakończyć żniwa na 5 dni przed terminem, siewy jesienne do 30 września, a orki zimowe do 20 listopada.

Traktorzyści z POM w Sławnie — zobowiązali się przeszkolić 35 pomocników na traktorzystów, a w POM w Słupsku 30 pomocników.

We wszystkich spółdzielniach będą przeprowadzone zebrania członków celem zaznajomienia ich z warunkami i formami współzawodnictwa. Przy współudziale Wydziałów Politycznych wydawane będą co 5 dni gazetki ścienne, mające na celu spopularyzowanie metod pracy przodujących brygad POM-ów i spółdzielni produkcyjnych oraz poszczególnych traktorzystów i członków spółdzielni produkcyjnych.

Dla kontroli podjętych zobowiązań powołano komisję, w skład której z każdego POM-u wszedł przewodniczący czy rady zakładowej, agronom objazdowy, traktorzysta i brygadziosta.

Do podejmowania podobnych zobowiązań i zawierania umów o długofalowym współzawodnictwie POM-y w Sławnie i Słupsku wezwały wszystkie Państwowe Ośrodki Maszynowe wojew. koszalińskiego.

Ludzie Czynu Pierwszomajowego



Tow. tow. STEFAN MARCZAK, EDMUND KROMER i JAN CHWESZCZAK, robotnicy warsztatu mechanicznego w Państwowym Browarze w Koszalinie zobowiązali się dla uczczenia Święta 1 Maja wykonać w czasie o połowę krócej niż zaplanowane zmiany i uzyskać w korbowodach maszyn parowej tak, by nie wstrzymać przez to produkcji browaru. Zobowiązanie sformułował ci wykonali na dzień 8 bm. Jednocześnie tow. tow. EDMUND MARCZAK i EDWARD ECHALIK oraz ob. PAWEŁ CICHOCKI — robotnicy warsztatu — postanowili w ramach zobowiązań pierwszomajowych uruchomić uszkodzoną studnię głębinową, zaopatrującą browar w wodę do wyrobu piwa. Zobowiązanie to zostanie wykonane do dnia 1 maja. Uruchomienie

studni i pompy głębinowej niezależni browar od dostaw wody z miasta, pozwoli zaoszczędzić 4 tys. zł miesięcznie, a jednocześnie zaopatrzenie w wodę mieszkańców Koszalina ulegnie znacznej poprawie. Na zdjęciu tow. tow. Marczak i Kromer kończą pracę przy zmianie łożysk korbowo-dowych.

W realizacji zobowiązań pierwszomajowych w browarze koszalińskim wyróżniła się również brygada kobieca pracująca przy butelkowaniu piwa. Robotnice brygady postanowiły do 1 maja oprawić w zamki 10 tys. butelek do piwa. Zobowiązanie wykonane już w 20 proc. Na zdjęciu z góry: pracująca robotnica brygady butelkowania ZMP-ówka KRYSZYNA HERMAN przy maszynie zwanej „obciążarką“.

Sprawnie przebiegają wiosenne prace w polu

Wiosenne prace w polu przebiegają sprawnie i planowo. W wielu spółdzielniach produkcyjnych, PGR i gromadach zakończono już siewy zbóż kłosowych. Obecnie przybiera się do siania i sadzenia roślin okopowych.

Na terenie gminy Białe Źródła i gminy Świdwin (pow. białogardzki) — jak donosi w swojej korespondencji tow. Bednarski — do sprawnego przebiegu akcji siewnej przyczyniło się współzawodnictwo pracy pomiędzy poszczególnymi gromadami i spółdzielniami produkcyjnymi. Na wyróżnienie we współzawodnictwie indywidualnym zasługuje średniorolny chłop Jaroszewski z gromady Świdwin II, spółdzielca Antoni Bielecki z RZS Świdwin I, soltys gromady Białe Źródła i wielu innych pracujących chłopów, którzy zdają sobie sprawę z

tego, że ich praca przyczyniła się do utrwalenia pokoju i wykonania wielkich zadań Planu 6-letniego.

W Słupskim Okręgu PGR zasiano już owoce, pszenicę, jęczmień oraz zboża strączkowe jadalne i zboża przeznaczone na paszę — pisze Zygmunt Kaczmarek ze Słupska. — Na pierwsze miejsce w zasiewach zbóż kłosowych wybił się zespół PGR Skarszów i Czarna Dąbrowka. W gospodarstwie Krzyżan należącym do zespołu Skarszów wyróżnił się traktorzysta Władysław Owsiuk, który zasiał traktorem w ciągu trzech dni 40 ha zboża wykonując 160 proc. normy.

W tyle pozostaje zespół PGR Duminowo i Kamnica. Świadczy to o tym, że w zespołach tych nie planuje się należyte prace.

Szczepan Paw z Krajenki (pow. złotowski) pisze, że w gromadach gminy Krajenka pracujący chłopcy walczą o przedterminowe wykonanie wiosennych prac w polu pod hasłem: „Czynem uczymy Święto 1-go Maja“. W całej gminie kończy się już zasiewy zbóż kłosowych i rozpoczyna pracę przy okopowych.

Rozwinięto się też współzawodnictwo między poszczególnymi gromadami. Gromada Borankowo współzawodniczy z gromadą Łosiak, Pogórze z Tarnowskim - Lasem, a gromada Dolnik z Zalesznicami. Rolnicy Zespołu Spółdzielcy Smerdowo współzawodniczy z Augustowem.

W powiecie kołobrzeskim, jak informuje nas Bronisław Kuźniański — również rozwija się współzawodnictwo pomiędzy poszczególnymi spółdzielniami produkcyjnymi i gromadami, w których chłopcy gospodarują jeszcze indywidualnie. Przewodzącej rolę w wiosennych pracach zajmuje gmina Ślomyśl i gromada Stary Borek. Spośród spółdzielni produkcyjnych na pierwsze miejsce wybiła się RZS w Dygówce. Dobrze przebiega również akcja siewna w gminie Ryman, gdzie już 9 bm. pracujący chłopcy ukończyli siew zbóż kłosowych.

Kulacy widząc, że ich wroga robota nie zdoła poderwać akcji siewnej, postanowili nie obsiać swych pól. Tak np. kulak Kazimierz Tujo do dnia 11 bm. nie rozpoczął prac w polu.

Pracujący chłopcy podjęli jednak jednomyślnie uchwałę, która głosi, że jeżeli kulacy nie obsiają swych pól, to prze prowadzą siewy zespołowo i dochody z pólown przysiężną na cele społeczne. Podobne sta nowisko zajęli pracujący chłopcy wobec opornych kulaków, Romanowskiego, Gorgola i Sołniewicza w gromadach Sławoborze i Święcie - Kołobrzeskie.

Pracujący chłopcy odzyskują siły i zdrowie w sanatoriach i uzdrowiskach

Do Powiatowego Zarządu ZSCh w Białogardzie wpłynęło ostatnio kilka listów od chłopów małopolskich i średniorolnych, skierowanych przez ZSCh do uzdrowisk celem leczenia sanatoryjnego. Listy te są wymownym świadectwem troski, jaką Państwo Ludowe otacza ludzi pracy.

Ob. TADEUSZ FELBURG z gromady Podwice, gm. Leśno, pow. Białogard pisze: „Serdecznie dziękuję naszym Ludowemu Państwu za wy stanie mnie za pośrednictwem ZSCh do uzdrowiska w Ciecho cinku - Zdroju.

Przed wojną, w Ciecho cinku przebywałem tylko obszarnicy, bogaci kupcy i fabrykanci. Dziś piękne to uzdrowisko przeznaczone jest wyłącznie dla robotników, chłopów i inteligentów pracujących.

Leczenie nic mnie nie kosztuje, płaci za nie Państwo Ludowe, które otacza ludzi pracy troskliwą opieką.“

JOZEF A PEC — chłopka z gromady Buczek gm. Pomiano wo pisze: „Przed wojną w Polsce kapitalistycznej służyłam u obszarnika. Nieraz ciężko chore wałam, ale wtedy o moje zdrowie nie zatroszczył się nikt. Dziś mam możliwość bezpłatnego leczenia. Skierowano mnie do sanatorium w Cieplcach - Zdroju, gdzie odzyskuje zdrowie i siły. Mam tu stałą opiekę lekarską i doskonałe odżywienie.

Wdzięczność dla naszej Ludowej Ojczyzny chcę wyrazić nie tylko w słowach. Dam jej najlepsze dowody swoją pracą nad budową socjalizmu w Polsce i swoim udziałem w walce o pokój“.

Podobne treści podziękowania nadeszły również pod adresem Pow. Zarządu ZSCh w Białogardzie ob. Piotr Nems i Janina Konczak — członkowie spółdzielni produkcyjnej w Pustkowie gm. Pomianowo oraz Antoni Cieślak z gromady Popleweo, gm. Polczyn-Zdrój.

STEFAN PROKOPOWICZ Białogard

Krótko mówiac...

Spartolili...

Osoby: Klient spółdzielni krawieckiej „Koszalinianka“ w Koszalinie, ob. M., kierownik I, kierownik II, kierownik główny oraz kilku po mniejszych kierowników.

AKT I.
KIEROWNIK I (przyjmując od ob. M. materiał): — Co garnitur? Proszę uprzejmie. Kiedy zrobimy? Ho... ho... nasz zakład, do I kategorii. Szybko i solidnie. Raz dwa i gotowe...

AKT II.
KIEROWNIK I: Panu szanownemu się nie podoba? Teraz krótkie modne, bardzo modne. Jakby dla pana uszyte. Pan przymierz na miejscu? (ob. M. przymierza na miejscu ubranie, zacina, z garbem na plecach, z rękawami do pół łokcia i jedną nogawką dłuższą od drugiej).

KIEROWNIK I obdłużuje palce: — I-sza kategoria, cudo. Poprawić? Można, można tu kliniki, tam wstawki... Solidnie i szybko.

AKT III.
KIEROWNIK II do ob. M.: — Tamtego wylali, jestem nowym kierownikiem, nie wiem, niech pan przyjdzie za kilka dni, (zdanie to w różnej interpretacji postarano przez...

AKT IV.
KIEROWNIK II, pokazując ob. M. spartolone ubranie: — Ubranie już gotowe...
Ob. M.: ...do wyrzucenia na śmietnik.

KIEROWNIK II: — Hi, hi, ale pan dowcipny. No cóż niech pan przychodzi się dowiadywać, może uszyjemy panu nowe.

(W przerwie między IV a V aktem ob. M. chodzi jeszcze kilka razy do spółdzielni, aż wreszcie udaje się do głównego kierownika).

AKT V.
GŁÓWNY KIEROWNIK: — Z naszego materiału uszyć panu ubrania nie pozwolę. Ale poszukam innego wyjścia z sytuacji (szuka przez kilka dni aż wreszcie...)

GŁÓWNY KIEROWNIK ra dośnie: — Proste wyjście. Kupi pan nowy materiał, a my panu I kategoria... solidnie i szybko...

EPILOG.
Kierownik I, kierownik II i główny kierownik spółdzielni krawieckiej „Koszalinianka“ trzymając się za ręce, wychodzą na scenę i śpiewają:

— „Ty i ja, ja i ty nie umiemy roboty“.
— „Kurtyna w postaci władz zwierzchnich spółdzielni spada w niedalekiej przyszłości na głowy kierowników.“

Nowe normy zostaną przekroczone

Na naradzie produkcyjnej odbytej 15 kwietnia br. pracownicy hali ubojowej Rzeźni w Koszalinie zapoznali się z nowymi normami, ustalonymi przez Komisję Norm Pracy.

Tow. tow. Domaradzki, Klimczak i Toga wezwali do współzawodnictwa tow. tow. Prudlika, Stachowiaka i Sokolowskiego. Przyjęli oni wezwanie i oświadczyli, że nowe normy w najbliższych dniach przekroczą.

W. BUFFAŁ
„Głos Koszalin“ wyraża „RBW Prasa“
Redaguje Kolegium Redakcyjne
Redakcja i Administracja:
Szosowa, Al. Wojska Polskiego 29
Oddział Redakcyjny w Koszalinie,
ul. Szymarskiego 18, telefon 801
Kolportuje PPE „Zwz“
Konto PEO dla prenumeraty:
zakładowej X-15779, dla pomocniczej X-159

Głosy Czytelników

Założyć dzwonek
Położna gminy i miasta Drawskiego mieszka w służbowym mieszkaniu na II piętrze jednego z domów, należących do Szpitala Powiatowego w Drawsku. W tym samym domu na parterze mieszkają inni lokatorzy. Często, szczególnie nocą, lokatorzy ci są budo-

Kto zapłaci?
Straż pożarna w fabryce tekstury w Tarnówku w pow. złotowski pełni służbę przez 168 godzin tygodniowo. Umowa zbiorowa przewiduje 150 godzin. Pozostałe godziny były dotychczas odpłacane jako nadliczbowe.

»Urządowanie« zakończyłem...
Magazynier G. S. Kluczewo wydając nasiona i nawozy sztuczne chłopom przybyłym z bardzo odległych gromad, co chwila niecierpliwie spoglądał na zegarek. Punktualnie o godz. 18.00 zamykając magazyn, oświadczył: „Zakończyłem...“

Założyć dzwonek
dzeni stukaniem do drzwi i okien i muszą dopiero wyjaśnić, gdzie należy szukać położnej.

Czy nie możnaby po prostu doprowadzić dzwonek do jej mieszkania?

J. Stankowski

F. Baranowski

F. Baranowski

Wskutek tego trzech rolnicy przybyli z gromad odległych o 14 km. odjechali z niczym. A prace siewne... musiały „zaczekać“ jeszcze jeden dzień...
Co na to kierownictwo G. S. w Kluczewie?

Biegi Narodowe w Koszalinie

W Koszalinie na starcie Biegów Narodowych stanęło 547 zawodników i 181 kobiet. Sprawne przeprowadzenie biegów zarówno w województwie, jak i w samym mieście utrudniała zła pogoda.

W Koszalinie za wyjątkiem 5 osób, wszyscy startujący ukończyli bieg w przewidzianym czasie, zdobywając tym samym pierwsze normy na SPO.

Wyniki poszczególnych biegów są następujące (biegi przeprowadzono na krótszej trasie):

Kobiety: 15—16 lat: Wójcik — 1.23, 2) Norowicz, — 3) Klimaszewska.

17—18 lat: Nowysz — 1.30, 2) Waszkid, 3) Pietraszewska.

19—25 lat: Hosman — 1.20, 2) Grzelak, 3) Lewandowska.

Mężczyźni: 15—16 lat: Mianierski — 2.40, 2) Janicki, 3) Aukszten.

17—18 lat: Szeszenowicz — 2.38, 2) Gbur, 3) Kupczyk.

19—29 lat: Łakomy — 2.27, 2) Szpinek, 3) Jankowski.

Wyniki I Ligi szczyploniaka

W niedzielnych rozgrywkach o mistrzostwo I ligi szczyploniaka, uzyskano następujące wyniki:

Kolejarz (Tarnowskie Góry) — Włóknarz Łódź 2:3 (1:2)

Ogniwo (Kraków) — Kolejarz Gniezno 7:4 (3:3) 7:4 (3:3)

Budowlani (Chorzów) — AZS Katowice 11:10 (5:9)

Budowlani (Opole) — Spółnia Katowice 13:8 (7:3)

Sportowcy Bułgarii manifestują na rzecz pokoju

W całej Bułgarii rozpoczęły się 8 km. wiosenne biegi na przełaj, które stały się wielką manifestacją sportowców bułgarskich na rzecz pokoju. Pod hasłem zmniejszenia wysiłków w obronie pokoju i solidarności ze wszystkimi miłującymi pokój narodami na starcie biegów stanęły setki tysięcy młodzieży bułgarskiej i starszych.

W stolicy Bułgarii Sofii w biegach wzięło udział ponad 30 tys. osób.

GŁOS sportowy

Biegi Narodowe — to walka o zdrowie całego narodu

W niedzielnej imprezie, w pierwszym dniu Biegów Narodowych, z 9 punktów Szczecina wystartowało ponad 5500 osób.

Według dotychczasowych meldunków z terenu całego

województwa szczecińskiego, startowało ponad 15 tys. osób. Jeśli chodzi o współzawodnictwo na szczeblu powiatowym, w województwie szczecińskim przoduje dotychczas powiat Łobez. Na terenie tego powiatu w Biegach Narodowych

uczestniczyło 1247 osób (3 gminy nie nadesłały jeszcze meldunków z przebiegu startów). W województwie koszalińskim przoduje powiat Sławno (ponad 1500 osób) i powiat Cieluchów — 1200 osób.

W Szczecinie, na Jasnych Błoniach, które były centralnym punktem startu w biegach, wzięło udział 2748 osób, w tym 1167 dziewcząt. A oto przebieg tej imprezy w ujęciu naszego fotoreportera:



Otwarcia Biegów Narodowych dokonał kierownik Wydziału Oświaty — tow Gaćoł

cina — Cabań. Ślimakowska i Lesniewski wciągają flagę na maszt (2), (3). Dziewczęta w oczekiwaniu na start... i na

meście (4), (5). Ponad 650 chłopców kończy bieg. (6) Zleńska — pierwsza w kategorii 17 — 18 lat. (7) Cabań wpada na metę jako pierwszy, uzysku-

jąc najlepszy czas w Szczecinie. (8) W ostatnim biegu starowali wychowankowie Państwowej Szkoły Morskiej.

ODDZIAŁY radzieckie, zdobywszy szturmem twierdzę Kostrzyn na Odrę, umocniły ostatecznie i zabezpieczyły przedmoście na zachodnim brzegu rzeki. Późnym wieczorem 12 marca generał Sikrzyłow zasięgnął w sztabie informacji o przebiegu walk nad Odrą.

Aczkolwiek hitlerowcy rzucali bez przerwy do walki coraz to nowe siły, nigdzie nie odnieśli sukcesów. Co prawda, kilka radzieckich dywizji znalazło się w ciężkiej sytuacji. Straty były dość znaczne. Wszystko to jednak nie miało głębszego znaczenia w potównaniu z ogólnymi wynikami walk. Planowane przez hitlerowców przedarcie się na tyły wojsk I Frontu Białoruskiego zupełnie zawiodło. Oddziały radzieckie, kontratakując bez przerwy i nekając nieprzyjaciela, zaczęły go wypierać i posuwały się zwolna naprzód, oskrzydłając ostatnią twierdzę w dolnym biegu Odry — Dąbie.

Żołnierze posuwali się naprzód, zmęczeni. Mleli przemoczone nogi, byli spoceni i żłi. Po obu stronach drogi leżały porzucone bezładnie żółte działa, pogięte rowery, osobowe auta i olbrzymie ciężarówki Diesla.

W nocy Czochoz wtargnął ze swoją kompanią do małego miasteczka nad Odrą. Na jego opustoszałych ulicach stały uszkodzone niemieckie czołgi, a na skrzyżowaniach — porzucone działa przeciwlotnicze.

Wkroczenie Rosjan, było dla mieszkańców zupełną niespodzianką: wczoraj jeszcze czytali gazetę szczecińską, donoszącą o sukcesach niemieckiego natarcia.

W mieszkaniach paliło się światło — energii dostarczała elektrownia szczecińska. Widocznie i tam nie wiadziiano, iż wojska radzieckie zajęły już ten skrawek wybrzeża.

Na rzece, przy samym brzegu, stukotał w ciemności kuter wojskowy. Pokład rozbrzmiewał tupotem ciężkich butów marynarzy. Na dziobie błyszczało światło latarni.

Czochoz zdjął z ramion Ślimigława ręczny karabin maszynowy i skierował się z nim w stronę rzeki. Ustawił ostrożnie erkaem obok kiosku z gazetami i wypuścił długą serię kul — trasyjących i przeciwpancernych. Śliwienieo rzucił na kuter granat. Rozległ się wybuch i kuter zapłonął niby pochodnia. Zabrzmiały krzyki i jęki.

Strzelaninę i wybuch usłyszały inne kutry oraz łódź kanonierska zakotwiona pośrodku rzeki. Po-

E. Kazakiewicz

Na przedpolach Szczecina

nad czarną powierzchnią zamigotały w oddali latarnie i po chwili zaczęły stamtąd gwizdać kule.

Jednostki rzeczne ostrzeliwały miasto na chybił trafił. Jednocześnie gruchnął przeciągły grzmot: przemówiła dalekonośna artyleria nadbrzeżna ze Szczecina.

Pomimo strzelaniny żołnierze przykucnęli drzemał, ale postawiono ich zaraz na nogi. Należało posuwać się dalej i przeciąć drogę łączącą Dąbie z przeprawą od południowej strony.

...Żołnierze zerwali się z miejsc i ruszyli. Ruszyli naprzód nie myśląc zupełnie o wypoczynku i śnie.

Mijając domy patrzyli zaskrobnie w okna mieszkań, gdzie stały szerokie, rodzinne łóża pełne miękkih pierzyn.

— Nie martwcie się, chłopcy — rzekł Śliwienieko. — Jeszcze trochę, a i my pośpimy sobie.

—Ja będę spał bez przerwy cały miesiąc — rzekł Gogoberidze. — Calutki miesiąc. Dobrze się spi w górach — pod baranica.

Chwilami ktoś zasypiał w marszu i tracił nagle kierunek. Krokiem lunatyka posuwał się w bok odłączając się od innych, dopóki go nie zawołano. Wówczas przychodził raptem do siebie i otrząsnawszy się spoglądał dookoła, by wreszcie wrócić w pośpiechu na swoje miejsce...

Pod samym Dąbkiem wojska radzieckie znowu natrafiły na zaciety opór nieprzyjaciela. Ze Szczecina waliła bez przerwy nadbrzeżna artyleria. Cekaemy strzelały ze strychów.

Żołnierze przypadli do ziemi i niemal natychmiast wszyscy zasnęli — z wyjątkiem wyznaczonych obserwatorów.

Podczas gdy artyleria manewrując przesuwiała się dalej na nowe stanowiska, a siła ogniowa dywizji koncentrowała się i rozwijała, żołnierze spali. Wtedy zjawił się Czetwierikow, tym razem w towarzyszeńwie pułkownika Krasikowa.

Krasikow krzyknął:

— Dłaczegoście się zatrzymali? Naprzó-ó-ód!

I sam runął przodem.

Żołnierze zerwali się i biegnąc od osłony do osłony, od pagórka do pagórka wtargnęli na południowe peryferie miasta.

Tu było nieco spokojniej. Tylko niemiecka panterka, broniąca ostatniej przeprawy z Dąbia do Szczecina, terkotała uparcie w zapadającym zmroku.

Na ulicach stały niemieckie działa przeciwlotnicze. Czochoz kazał żołnierzom podciągnąć je i skierować w tę stronę, skąd dochodziły wystrzały. Obblewał się potem żołnierze odwrócili działa i potoczyli je naprzód. Ale udało się wystrzelić tylko trzykrotnie, ponieważ brakowało amunicji.

Śliwienieo czolgając się z granatami w rękę usłyszał obok siebie ciężki oddech Piczułina.

Zasapałeś się, co? — zapytał Śliwienieo.

— Głupstwo. Wytrzymamy.

Skądś tam prażył uparcie niemiecki cekaem uniemożliwiając przedarcie się przez skrzyżowanie ulic. Działo pancerne przesunęło się powoli przez ulicę. Zbliżyło się ku skrzyżowaniu i rabnąwszy potężnie w jeden z domów zniósło cały narożnik. Niemiecki cekaem zamilkł. Znów rozległa się kanonada.

— Hura-a-a-a! — zabrzmiało ze wszystkich stron jak przeciągłe wycie wiatru. Gdzieś w oddali buchnęły płomienie. Ponad przepastną czernią rzeki płonęła jaskrawo nieprzyjacielska panterka.

Śliwienieo rzucił się naprzód. I raptem nastąpiła cisza. W pobliżu jednego z domów ukazało się kilku żołnierzy niemieckich z podniesionymi do góry rękami.

...Żołnierze łączności przeciągali kabel przez ulicę i podwórza. Natychmiast też wieść o zajęciu Dąbia popłynęła zewsząd — i z domów, i z ogrodów, i z ulic — ogarniając poza frontem coraz szersze kręgi.

Nad ciemnymi wodami Odry, nad zerwanym mostem i widmowymi zarysami portowych nabrzeży wisiła mrocznie niebo przedzierane raz po raz błyskawicami armatnich strzałów.

*) Wyjątek z powieści E. Kazakiewicza p. t. „Wiosna nad Odrą”.

I LIGA PIŁKARSKA

Kolejarz (Poznań) — CWKS 1:3.

Unia (Chorzów) — Ognio (Bytom) 1:0.

Gwardia (Szczecin) — Górnik (Radlin) 0:3.

Włóknarz (Łódź) — Włóknarz (Kraków) 4:2.

Kolejarz (Warszawa) — Gwardia (Kraków) 0:0.

Ogniwo (Kraków) — Budowlani (Chorzów) 3:0.

CWKS nadal bez straty punktów

CWKS (Warszawa) 4 8:0 12:5

Ogniwo (Kraków) 4 7:1 7:2

Górnik (Radlin) 4 5:3 8:2

Kolejarz (Warszawa) 4 5:3 8:5

Budowlani (Chorz.) 4 4:4 9:6

Włóknarz (Krak.) 4 4:4 10:9

Kolejarz (Poznań) 4 4:4 4:8

Unia (Chorzów) 4 3:5 5:6

Gwardia (Kraków) 4 3:5 4:5

Ogniwo (Bytom) 4 3:5 3:7

Włóknarz (Łódź) 4 2:6 5:7

Gwardia (Szczecin) 4 0:8 3:15

Dalsze sukcesy ślupskiej Gwardii w rozgrywkach II Ligi

Rozegrany w dniu wczorajszym w Ślupsku mecz piłkarski o mistrzostwo II Ligi między miejscową Gwardią, a Gwardią Bydgoszcz zakończył się zwycięstwem Gwardii Ślupsk 3:1 (do przerwy 2:0).

Bramki dla Gwardii zdobyli: Kozłowski w 15 min. długość strzałem z 40 metrów oraz Kaczor w 35 min. Gadał II w ostatnich minutach po przerwie z karnego.

Honorową bramkę dla gościa zdo był Przybylski.

A. POKUSA
Ślupsk.

Jeszcze jedna porażka szczecińskich ligowców

Niepewna pogoda nie odstraszyła szczecińskich miłośników piłkarstwa, którzy w liczbie ponad 10 tys. przybyli na stadion w lesie Arkońskim, aby być świadkami trzeciego meczu o mistrzostwo I klasy Państwowej pomiędzy miejscową Gwardią, a zespołem piłkarszy Górnika Radlin.

Odstarczyli natomiast miłośników Gwardii wynik spotkania, w którym wbrew przewidywaniom ligowcy nasi przegrali spotkanie 4 z koleś w stosunku 3:0 (do przerwy 1:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Seget 2 i Dybala 1.

Składy drużyn:

Gwardia: Parzniewski, Bonazzo, Stachecki, Tyranowski, Sawicki, Stefanik, Suchogórski, Opiż, Foryszewski, Cyganik, Wielga, (Piatek). **Górnik Radlin:** Budny, (Pojda), Bober, Pytlík, Kurzeja, Grzegoszczak, Zdrzałek, Dybala, Szlenger, Franke, Węglorz, Seget.

Drużyna szczecińska w spotkaniu tym zaprezentowała się bardzo słabo. Pomimo niejednokrotnej przewagi nie zdobyła żadnego gola.

Napastnicy Gwardii w dalszym ciągu nie potrafili strzelać, grać taktycznie, ofiarliwie walczyć o piłkę. Jedyńy zawodnik drużyny szczecińskiej posiadający te zalety — obrońca Stachecki — zasługuje na specjalne wyróżnienie. broniący ofiarna postawą swą drużynę od wyższej porażki.

Ambitry. twardy zespół górników w pozostałych zawodkach nie znajdował przeszkod.

Szybki atak gości skutecznie strzelał z każdej pozycji na bramkę gospodarzy, zapewniając sobie zwycięstwo ze strzałów — najlepsze go graza na boisku Segeta, który zdobył 2 bramki w 17 min. gry i w pierwszej minucie po przerwie oraz Dybala 7 14 min. przed końcem spotkania. Jako rezerwa, drugą bramkę zdobył bez słabych punktów. Sędziował dobrze Smaczyński, bocznj Kaspuzak i Jagusiak wszyscy z Wrocławia. (K i

Dalszy ciąg powieści p. t. »U nas już świta« zamieścimy w numerze jutrzejszym

Szczecińska Zakłady Graficzne
Nr 2860, 1425 — 10:451 — A-2-11090